CENA ZŁ 4.—

ZRZESZ KASZEBSKO

PISMO LUDU KASZUBSKIEGO

„Zrzesz Kaszebsko" wychodzi trzy razy w tygodniu. Dodatek dla rodziny kaszubskiej „Checz" ukazuje się w każdym numerze czwartkowym. — Prenumerata pocztowa i pod opaską miesięcznie 50,— zł, prenumeratę pocztową należy odnawiać od 1 do 10 każdego miesiąca. Cena pojedyńczego numeru 4,— zł.

Redaktor Naczelny: Ignacy Szutenberg, przyjmuje w środy i soboty od godz. 10—12.
Redaguje Kolegium. Wydawca: Spółdz. Wydawn. „Zrzesz Kaszebsko"
Adres Redakcji i Administracji: Wejherowo, Rynek 7. — Skrzynka Pocztowa nr. 30, Telefon 68.

Rok X | Wejherowo — środa 18 czerwca 1947 | Nr 62

Bułgaria przyjacielem Polski

wywiad z posłem Bułgarii Min. Tagaroffem

W związku z odbywającym się w Warszawie Plenum Komitetu Ogólnosłowiańskiego, przedstawiciel „API" uzyskał u min. Tagaroffa, posła Bułgarii, wywiad na temat stosunków Bułgarii z Polską i innymi państwami słowiańskimi.

Przyjaźń jaką żywi naród bułgarski dla Polski, była zawsze żywa i serdeczna — mówi min. Tagaroff. Tradycje historycznych walk o wolność łączyły się często z imieniem Polski. Dość wspomnieć postać króla Władysława Warneńczyka, uchodzącego niemal za bohatera narodowego Bułgarii. Niestety przyjaźń nasza w okresie przedwojennym nie miała oddźwięków w ówczesnych sferach rządzących. Zarówno w Bułgarii, jak i w Polsce, u steru stali ludzie reakcji. Dziś sytuacja uległa radykalnej zmianie. Łączy nas dosłownie wszystko. Podstawowe zmiany ustroju państwowego, jakie zaszły po wojnie w naszych krajach — są niewątpliwie zbliżające i pozwalają stwierdzić, że weszliśmy na jedną wspólną drogę.

— Jak kształtowały się stosunki między Bułgarią, Jugosławią i Czechosłowacją?

Jeśli chodzi o Czechosłowację, to tak samo, jak z Polską, nie mieliśmy nigdy jakichkolwiek kwestii spornych. Inaczej było z królewską Jugosławią. Wina leżała po obu stronach, ale nie w narodzie, a tylko w reakcyjnych kołach monarchistycznych, podjudzonych przeciw sobie przez rządzący Bałkanami kapitał międzynarodowy. Dziś kwestia Macedonii została rozwiązana ku pełnemu zadowoleniu obu stron. Macedonia jest federacyjną republiką Jugosławii, a żywe, rozwijające się z każdym dniem stosunki kulturalne i gospodarcze bułgarsko-jugosłowiańskie są najlepszym dowodem istotnego i szczerego zbliżenia między naszymi krajami.

— Słyszeliśmy o pozytywnym stosunku Bułgarii i o poparciu, jakiego udziela Jugosławii Bułgaria w sprawie słoweńskich części Karyntii. Przypuszczamy, że tak samo żywa jest w narodzie bułgarskim kwestia granic Polski na Odrze i Nysie.

Trzeba przypomnieć, że Celowiec (b. Klagenfurt) — stolica słowiańskiej Karyntii — mówi min. Tagaroff — wyzwolony został przez oddziały wojsk bułgarskich, które już 9 sierpnia 1944 r. rozpoczęły walkę po stronie sojuszników, nie czekając na oficjalne układy i na formalne zawieszenie broni. Wojska bułgarskie pod dowództwem gen. Stojczewa doszły wespół z Czerwoną Armią aż po Graz. Uczestnicząc w wyzwalaniu wielu miejscowości Jugosławii, spłaciliśmy w ten sposób dług, zaciągnięty przez naszych partyzantów u partyzantów marsz. Tito. Sprawy Karyntii, tak samo, jak i granic Polski na Odrze i Nysie, są naszymi sprawami. Odra jest rzeką graniczną Bułgarii — stwierdza stanowczo minister Tagaroff.

— W czym się wyraża obecnie w Bułgarii idea przyjaźni i sojuszu narodów słowiańskich?

W Bułgarii na 7 milionów obywateli — przeszło 1 milion uczestniczy w pracach Towarzystwa Przyjaźni Słowiańskiej. Komitety Towarzystw Przyjaźni Radziecko-Bułgarskiej i Czechosłowacko-Bułgarskiej istnieją nietylko w miastach ale także na wsiach. Bułgaria zawarła już traktaty o współpracy kulturalnej z Jugosławią i Czechosłowacją, niezwykle żywe są wzajemne stosunki z wielkim przyjacielem Bułgarii — Narodem Radzieckim.

Stosunki kulturalne bułgarsko-radzieckie jugosłowiańskie i czechosłowackie rozwijają się bardzo pomyślnie. Prowadzimy ożywione wymiany studentów, uczonych, artystów, dziennikarzy. W tej chwili jedynie w stosunku do Polski jesteśmy jeszcze nieco spóźnieni. Ale już na pewno w najbliższym czasie odrobimy zaległości, tym bardziej, że rozwijają się pomyślnie nasze dotychczasowe stosunki gospodarcze.

— Jak wiemy, Polska sprowadza z Bułgarii tytoń, skóry, rudy, owoce wina i szereg produktów południowych. Czym specjalnie interesuje się Bułgaria?

— My liczymy na to, że pomożecie nam w realizacji naszego dwuletniego planu odbudowy. Przewidzieliśmy w ramach naszego planu — mówi min. Tagaroff — że otrzymamy z Polski szereg artykułów przemysłowych, przede wszystkim żelazo, chemikalie i maszyny.

Dzięki Panu Ministrowi za serdecznie brzmiące dla każdego Polaka słowa o przyjaźni Polsko-Bułgarskiej, a przede wszystkim za stwierdzenie, że Odra jest również granicą Bułgarii. Zrozumienie idei współpracy narodów słowiańskich stało się również i w Polsce powszechne. Chcielibyśmy prosić jeszcze kilka słów w sprawie Plenum Komitetu Ogólnosłowiańskiego.

— Bułgarzy spodziewają się, że plenum warszawskie przyczyni się do dalszego zacieśnienia przyjaźni między narodami słowiańskimi. Spodziewamy się, że rezultatem obrad Plenum Komitetu Ogólnosłowiańskiego będzie dalsze ożywienie stosunków kulturalnych między naszymi narodami. Przyjaźń i jedność narodów słowiańskich oznacza w naszym pojęciu pokój i dobrobyt dla wszystkich narodów. Jest to tymbardziej istotne stwierdzenie, że przecież, jak pamiętamy, na Bałkanach i w Środkowej Europie narody słowiańskie nie zawsze żyły ze sobą w zgodzie. Przyjazne stosunki między naszymi narodami są jedną z podstaw przyjaźni i pokoju między wszystkimi narodami świata.

(wg Ziemi Pomorskiej)

Nowe dekrety

Warszawa (PAP). Prezydent RP. zarządził ogłoszenie w Dzienniku Ustaw R. P. następujących ustaw:

O ratyfikacji konwencji, dotyczącej współpracy intelektualnej między Rzecząpospolitą Polską i Republiką Francuską.

O ratyfikacji konwencji pomiędzy Polską a Francją w sprawie wypłaty zaopatrzeń z tytułu śmierci i inwalidztwa ofiarom wojny 1939 — 1945 r., podpisanej w Paryżu dnia 11 lutego 1947 r.

O upoważnieniu ministra skarbu do zaciągania pożyczek zagranicznych do wysokości 250 milionów dolarów.

O zmianie ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkim.

O utworzeniu Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych.

Sprawa obywatelstwa polskiego

ludności Ziem Zachodnich

Warszawa (PAP). W związku z ostatecznym wysiedlaniem Niemców z Polski wynikła konieczność bezzwłocznego zakończenia wszystkich spraw o stwierdzenie obywatelstwa polskiego osób stale zamieszkałych na Ziemiach Odzyskanych.

Ministerstwo Ziem Odzyskanych zarządziło rozpoznanie i zdecydowanie wszystkich wniosków o stwierdzeniu polskiej przynależności narodowej lub o poświadczeniu obywatelstwa polskiego w terminie do dnia 30 czerwca.

Wnioski, które na skutek zastrzeżeń znalazły się w urzędach wojewódzkich, winny być przekazane najpóźniej do dnia 20 czerwca urzędom administracji ogólnej I instancji. Winny one być tam załatwione natychmiast, w każdym razie nie później niż w ciągu 10 dni od otrzymania ich z urzędu wojewódzkiego.

Wszystkie odwołania i zażalenia oraz sprawy wszczęte w trybie nadzoru, winny być zakończone najpóźniej do dnia 20 bm.

Sprawy włoskie

RZYM. Przywódca włoskiej partii socjalistycznej Nenni skrytykował ostro decyzję Zgromadzenia Narodowego w sprawie przedłużenia kadencji do końca bież. roku. Decyzja ta jest równoznaczna z odroczeniem wyborów powszechnych.

Nenni oświadczył, że żadna partia nie ma prawa do sprawowania rządów bez udziału innych stronnictw politycznych i wezwał premiera de Gasperi do utworzenia koalicyjnego rządu, w skład którego weszli by przedstawiciele całego narodu.

Wbrew dotychczasowym oświadczeniom

Nota Rządu Polskiego do rządu brytyjskiego

WARSZAWA (PAP). Rząd Polski wystosował do rządu brytyjskiego notę, w której czytamy między innymi:

„Jak wynika z komunikatu, którego treść została podana do wiadomości Ambasady R. P. w Londynie przed jego opublikowaniem, Rząd Jego Królewskiej Mości postanowił:

a) wziąć oficjalny udział w pogrzebie Władysława Raczkiewicza;

b) skierować oddział PKPR jako jednostkę wojskową, reprezentującą wszystkie rodzaje broni b. Polskich Sił Zbrojnych pod dowództwem brytyjskim dla dopełnienia honorów wojskowych na wspomnianym pogrzebie. Oddziałowi temu wydana została broń przez brytyjskie Ministerstwo Wojny"

Nota polska stwierdza, że udział oficjalnych przedstawicieli rządu brytyjskiego w pogrzebie Raczkiewicza, delegowanie oddziału wojskowego PKPR do asysty w uroczystościach pogrzebowych, oraz sam fakt znajdują się w wyraźnej sprzeczności z dotychczasowymi oświadczeniami rządu brytyjskiego co do charakteru azylu, udzielonego członkom b. emigracyjnego rządu polskiego oraz co do charakteru PKPR.

Nota powołuje się następnie na oświadczenie amb. brytyjskiego z 13. 8. 46 r., który zaznaczył, że żaden członek PKPR nie będzie miał prawa udziału w pracach jakiejkolwiek partii politycznej czy organizacji. Mimo to delegowano reprezentację — PKPR na pogrzeb Wł. Raczkiewicza i w ten sposób nadano Polskiemu Korpusowi Przysposobienia i Rozmieszczenia specyficzny charakter polityczny. Połączono bowiem PKPR z działalnością człowieka, który reprezentował kierunek polityczny — nieprzejednanie wrogi interesom Polski i szkodliwy dla przyjaźni polsko-brytyjskiej.

Nota kładzie nacisk na to, że opisany w niej stan rzeczy hamuje otrzeźwienie emigrantów i sprzyja podsycaniu wśród nich nastrojów reakcyjnych, co z kolei utrwala zamęt polityczny emigracji i opóźnia proces powrotu do kraju.

Z uwagi na konieczność przyśpieszenia repatriacji, jak i z uwagi na inne wysiłki, podejmowane ostatnio dla pogłębienia przyjaźni polsko-brytyjskiej, nota wyraża przekonanie, że rząd brytyjski zechce powstrzymać się w przyszłości od wszelkich aktów, które mogą być rozumiane jako udzielanie swego poparcia dla tych emigrantów polskich w Wielkiej Brytanii, którzy usiłują siać zamęt przez swe pretensje do odgrywania „rządu" emigracyjnego.

Niebezpieczeństwo faszyzmu istnieje nadal

LONDYN (PAP). „Międzynarodowy Komitet Studiów Zagadnień Europejskich" ogłosił memoriał, w którym ostrzega przed możliwością odrodzenia się faszyzmu. Do Komitetu należą m. in. b. premier francuski Edward Herriot, senator belgijski Robert Gillon, b. minister spraw zagranicznych Danii Moeller, b. stały podsekretarz Stanu Brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Vansittat oraz inne wybitne osobistości europejskie.

Memorandum skierowane do premierów oraz ministrów spraw zagranicznych państw sojuszniczych stwierdza, że zły rozdział żywności w Niemczech powoduje zwiększenie wpływów b. hitlerowców zajmujących obecnie wybitne stanowiska. Stanowiska takie zajmują b. hitlerowcy w bawarskim ministerstwie rolnictwa, w urzędzie kontroli węgla w północnych Niemczech, w transporcie kolejowym w strefie brytyjskiej, w biurze odbudowy i ruchu kołowego w Bielefeld.

Memorandum podkreśla, że duża ilość niebezpiecznych agentów hitlerowskich przebywa na wolności w Szwajcarii i rozporządza tam kapitałami, które z niewyjaśnionych przyczyn nie zostały skonfiskowane przez sojuszników.

Hitlerowcy dysponują swobodnie tymi kapitałami, szczególnie w kantonach niemieckich i włoskich w Szwajcarii. Memorandum podaje nazwiska hitlerowców, przebywających na wolności. Są to: von Stohrer b. ambasador niemiecki w Hiszpanii frankistowskiej i von Rausch, jeden z najniebezpieczniejszych i najbardziej czynnych agentów hitlerowskich podczas wojny.

Organizacja prohitlerowska, na czele której stoi przemysłowiec niemieckiego pochodzenia w Szwecji, zajmuje się zaopatrywaniem w pieniądze i fałszywe paszporty Niemców, chcących się ukryć w Portugalii i Południowej Ameryce.

Memorandum reprodukuje fotokopie egzemplarzy szwedzkiej literatury narodowo-socjalistycznej i antysemickiej, przeznaczonej do rozpowszechnienia wśród ugrupowań faszystowskich w Europie i Ameryce Południowej i Północnej.

Trzy strony memorandum poświęcone są propagandzie nacjonalistycznej i narodowo socjalistycznej w Południowej Afryce, gdzie działają cztery organizacje faszystowskie, kierowane przez hitlerowców. Organizacje te liczą dziesiątki tysięcy członków i przeprowadzają ćwiczenia wojskowe, co dowodzi, że propaganda przenika do pewnych uniwersytetów w Południowej Afryce.

W Argentynie obecnie przebywa 90 tysięcy Niemców, którzy podczas wojny prowadzili działalność hitlerowską. Czterej główni agenci hitlerowscy, którzy podczas wojny byli doradcami rządu argentyńskiego, pozostają do dnia dzisiejszego na tych stanowiskach. Są to: Ludwik Freudem, Ricardo Staut, Fritz Mandl i Heinrich Doerge.

Rząd argentyński pobiera wysokie ceny za żywność od krajów sojuszniczych, a jednocześnie sprzedaje żywność Hiszpanii po cenach niższych aby pomóc generałowi Franco.

Memorandum bije na alarm z powodu stanowiska prezydenta Trumana, żądającego od Kongresu przyjęcia programu militarnego, poparcia Ameryki Łacińskiej oraz z powodu sprzedaży najnowszych brytyjskich samolotów o napędzie odrzutowym rządowi argentyńskiemu.

Memorandum stwierdza, w zakończeniu że podziemne organizacje faszystowskie istnieją obecnie w całych Włoszech. Fakt, że w dwa lata po wojnie odprawia się nabożeństwa za Mussoliniego jest wysoce niepokojący i oburzający.

Obrady polsko-radzieckiej komisji

Warszawa (PAP). W okresie między 3 a 10 czerwca br. odbyła się w Warszawie V-ta Sesja Polsko-Radzieckiej Komisji Mieszanej do spraw reparacji, na której rozpatrywano bieżące sprawy, związane z realizacją reparacji dla Polski.

Sesja przeprowadzona w atmosferze przyjaźni doprowadziła do rozwiązania szeregu spraw o znaczeniu praktycznym.

Szkolenie kontrolerów społecznych do walki ze spekulacją

Komisja Specjalna, szkoli kadry kontrolerów społecznych cen. W miastach Wybrzeża organizowane są przy współudziale związków zawodowych, partii politycznych, czynników gospodarczych i organizacji społecznych krótkoterminowe kursy. Dotychczas zorganizowano na terenie Wybrzeża około 10 kursów.

Dwie osoby utonęły
Dzielny sternik Jan Hanko ratuje trzech marynarzy

W porcie szczecińskim wydarzył się ostatnio nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą śmierć dwóch marynarzy. Sowiecki duży parowiec „Czeluskiniec", wypływając z portu Centralnego, zderzył się z wyprowadzającym go holownikiem „Heldwig". Skutki zderzenia były fatalne. Holownik został tak mocno uszkodzony, że natychmiast poszedł na dno. Na holowniku znajdowało się 5 ludzi załogi. Trzech z nich zostało uratowanych dzięki dzielności sternika polskiej barki „Koźle 239" ob. Jana Hanko. Będąc świadkiem wypadku, natychmiast podjechał łódką i zdołał jeszcze wyłowić trzech marynarzy. Dwóch dalszych utonęło.

Do walki z drożyzną i spekulacją

Warszawa (PAP) Komisja Centralna Związków Zawodowych opracowała wytyczne organizacyjne akcji walki z drożyzną. Podstawą tych wytycznych jest dyskusja i uchwały rozszerzonego plenarnego posiedzenia KCZZ z dnia 3 i 4 czerwca rb.

Za całokształt akcji i za sprawność jej przeprowadzenia, odpowiedzialne są zarówno w zarządach głównych poszczególnych związków, jak również w okręgowych komisjach związków zawodowych — wydziały ekonomiczne i organizacyjne.

OKZZ-ty i PRZZ-ty winny natychmiast desygnować swoich przedstawicieli do komisji cennikowych i komisji notowań cen i do społecznych komisji kontroli cen, jak również do komisji kontrolno-kwalifikacyjnych.

Te ostatnie komisje mają za zadanie sprawdzenia magazynów aprowizacyjnych, aby towary były racjonalnie przechowywane i w żadnym wypadku nie narażone na zepsucie.

KCZZ ustaliła liczbę kontrolerów społecznych. Łącznie dla całego kraju przewidziano 14.800 kontrolerów społecznych.

KCZZ poleca zorganizowanie przez powiatowe rady związków zawodowych, oddziały związków i przez poszczególne zakłady pracy — komitetów do walki z drożyzną.

Zadaniem komitetów walki z drożyzną w poszczególnych zakładach pracy jest wyznaczenie kandydatów na kontrolerów, a przede wszystkim werbowanie fachowców branżowych. Ponadto komitety te winny przyjmować meldunki o faktach pobierania wysokich cen.

Do wszystkich komitetów należy powołać kobiety pracujące, żony i córki robotników i pracowników.

Do społecznych kommisji kontroli cen i do innych wyżej wymienionych komisji KCZZ zaleca się desygnować poważnych działaczy związkowych.

KCZZ wzywa wszystkie instancje związkowe do dokładnego wykonania powyższych poleceń w kampanii walki z drożyzną, która stanowi jedno z najważniejszych zadań, stojących przed związkami zawodowymi, w kampanii, która przy wykonaniu jej doprowadzi do poprawienia bytu mas pracujących.

Polskie Radio Komunikuje

Polskie Radio nie sprzedaje radioodbiorników

W listach, które masowo napływają do Polskiego Radia, radiosłuchacze proszą bardzo często o sprzedaż odbiornika, zapytują o źródła zakupu lamp, lub części aparatów radiowych.

Polskie Radio wyjaśnia, że jako instytucja nie zajmuje się sprzedażą radioodbiorników zarówno dla osób prywatnych, jak i organizacji.

Na rynku wewnętrznym daje się odczuć bardzo dotkliwy brak wszelkiego sprzętu radiowego ze względu na cenę, do stępnego dla szerokich rzesz publiczności. Polskie Radio z uwagi na niemożliwość zaspokojenia rynku wewnętrznego przez krajową produkcję radioodbiorników oraz wielkie koszty związane z ich importem prowadzi radiofonizację przewodową, która jest w obecnej chwili jedynym racjonalnym rozwiązaniem zagadnienia radiofonizacji kraju.

Polskie Radio zakłada radiowęzły oraz punkty zbiorowego słuchania, które obsługują głośniki mieszkaniowe. Fakt sprzedaży przy zakładaniu głośnika mieszkaniowego urządzeń radiowych, wprowadził wielu obywateli na myśl, że skoro Polskie Radio sprzedaje głośniki, tok powinno tak że sprzedawać aparaty radiowe. Otóż dotychczas placówki Polskiego Radia zajmowały się odsprzedażą sprzętu radiofonii przewodowej ze względu na konieczność utrzymania jednolitości przeprowadzanych urządzeń. Aparaty radiowe, które są sprowadzone z zagranicy, natychmiast wykorzystywane są przy zakładaniu punktów zbiorowych we wsiach i osiedlach robotniczych i z tego powodu nie mogą być odsprzedawane nawet bardzo potrzebującym organizacjom politycznym, społecznym i tp. Po za tym aparaty te są specjalnie skonstruowane i mogą obsługiwać do 30 głośników mieszkaniowych.

Rozpoczęcie kampanii wiosennej radiofonizacji kraju

W czasie miesięcy zimowych tempo radiofonizacji kraju znalazło zarówno ze względu na trudne warunki pracy w terenie, jak również na przygotowania do kampanii wiosennej.

Z chwilą ustalenia się warunków atmosferycznych oraz terenowych do pracy ruszyły Ekipy Techniczne we wszystkich Dyrekcjach Okręgowych P. R., zakładając w ciągu miesiąca marca głośników mieszkaniowych 4237 oraz 62 km. przewodów radiowych. W wyniku tej akcji w ciągu pierwszego tylko miesiąca kampanii wiosennej 22 wsie zostały zradiofonizowane. Połowa tych wsi znajduje się na terenie Dyrekcji Poznańskiej.

Stosunkowo niewielką długość sieci założonych przewodów radiofonicznych tłumaczyć należy dążeniem Polskiego Radia do maksymalnego wykorzystania istniejących już linii. Po za tym w Dyrekcji Krakowskiej zlikwidowano szereg linii prowizorycznych, zastępując je przewodami stałymi. W ten sposób Ekipy Krakowskie przebudowały 22 km. sieci prowizorycz-

Przemysł radiotechniczny rozpoczął już produkcję aparatów radiowych i w najbliższej przyszłości ma ukazać się w sprzedaży dwulampowy radioodbiornik w cenie zł 9.200.— Sprzedaż będzie przeprowadzała Centrala Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego.

STYLEM TELEGRAFICZNYM

— Wojewódzki oddział Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Katowicach, liczy 130 tys. członków.

— W Szczecinie odbywa się II-gi Walny Zjazd pocztowców.

— Uzdrowiska śląskie cieszą się uznaniem zagranicy. Zapowiedziane tam są wycieczki ze Szwecji, Czechosłowacji i Stanów Zjednoczonych i innych państw.

— Pod Tarnowem wydarzyła się katastrofa kolejowa, w której zginęło 11 osób, 6 jest ciężko rannych i 4 lżej.

— Dnia 26 bm. odbędzie się w Poznaniu na terenie Targów Ogólnopolski Przetarg Handlowy. Na przetargu wystawione będzie: bydło nizinne czarno-białe i czerwone polskie, trzoda chlewna rasa: wielka biała angielska, biała ostroucha, biała zwisłoucha i puławska oraz owce typu Kent i Hempshire.

— Archeolog czeski prof. dr. Jan Filip przysyła do Biskupina w lipcu swoich współpracowników.

— W ramach „Dni Krakowa" otwarto pierwszą po wojnie wystawę — Targi Rzemiosła Krakowskiego

— Dla wyeliminowania spekulacyjnego pośrednictwa Zw. Sam. Chł. woj. rzeszowskiego zorganizował 78 punktów skupu żywca.

— Urodzaje zbożowe i ziemniaczane w woj. rzeszowskim zapowiadają się nagół dobrze.

— W dniu 3 lipca rozpocznie dwumiesięczny objazd po Polsce 10 osob. Komisja Ek.-Techn. Światowej Org. Żywn.-Roln. T A O, celem zaznajomienia się z głównymi potrzebami rolniczymi kraju.

— Z Pragi uda się do Moskwy delegacja międzyministerialna.

— W Mariańskich łaźniach w Czechosłowacji toczą się obrady konferencji państw słowiańskich.

— Jak donosi dziennik „Los Angelos Times" Henry Wallace będzie kandydował na stanowisko Prezydenta Stanów Zjednoczonych z ramienia partii demokratycznej.

O wyborze zawodu

Zbliża się koniec roku szkolnego. W czerwcu przed koniecznością wyboru zawodu, stanie pokaźna liczba abiturientów szkół powszechnych oraz gimnazjów ogólnokształcących. Przed powzięciem ostatecznej decyzji, trzeba się dobrze namyśleć, zapoznać z warunkami pracy ulubionego zawodu, a nieraz może nawet dowiedzieć się o istnieniu takiego fachu, który najbardziej odpowiada danej jednostce.

Polskie Radio idąc na rękę młodzieży, rozpoczęło cykl audycji, poświęcony wyborowi zawodu. Na cykl ten złożą się pogadanki, słuchawiska oraz reportaże dźwiękowe z najrozmaitszych dziedzin życia, które zobrazują radiosłuchaczom ich możliwości pracy zawodowej.

Audycje z cyklu „Wybór zawodu" nadawane będą w ramach audycji dla młodzieży o godz. 16.55 według następującego planu:

24. VI — „O zawodzie szkutnika"
25. VI — „O zawodzie przedszkolanki"
26. VI — „O kształceniu dziewcząt"

Dnia 17 czerwca Dyrektor Departamentu Szkolnictwa Zawodowego Ministerstwa Oświaty ob. Kwiatkowski wygłosi przed mikrofonem P. R. pogadankę p. t. „O perspektywach kształcenia się", zaś dnia 19 czerwca Zygmunt Tarnowski „O zawodzie nauczyciela".

Powiemy wszystkim
że czas wielki wracać do ojczyzny

Dnia 11 bm. odleciała samolotem z powrotem do Afryki delegacja polska, która przybyła przed 3-ma blisko tygodniami do kraju celem zapoznania się z warunkami naszego życia i omówienia wszystkich zagadnień związanych z repatriacją 17-tysięcy rodaków i żyjących dotąd w obozach Afryki Wschodniej.

Delegaci, którym podczas objazdu po Polsce towarzyszyli: ob. Jacobson, przedstawiciel Polskiej Misji Repatriacyjnej na Afrykę, ob. Naganowski delegat Zarządu Głównego P. Z. Z. oraz mr. Wiadicombe z Misji UNRRA w Polsce, odwiedzili kolejno Warszawę, Częstochowę, Kraków, Dziedzice, Katowice, Opole, Wrocław, Poznań, Szczecin, Gdańsk — Gdynię i Olsztyn, interesując się żywo usilną pracą i osiągnięciami współczesnej Polski.

Po bytności w licznych fabrykach, urzędach, szkołach, placówkach PUR-u i P. Z. Z., po wszechstronnym zapoznaniu się z najróżniejszymi dziedzinami życia od spraw kościelnych i kulturalno-oświatowych do przemysłowych i rolniczych, po licznych wreszcie rozmowach przeprowadzonych zarówno z wysoko postawionymi osobistościami z Generalnym Pełnomocnikiem Rządu dla Spraw Repatriacji wiceministrem Wolskim na czele, jak też z przygodnie napotkanymi robotnikami, chłopami, inteligentami i młodzieżą, reprezentanci Polonii Afrykańskiej doszli do przekonania, że wbrew kłamliwej propagandzie szerzonej wciąż jeszcze wśród emigracji, do Polski nie tylko można ale powinne się wracać. „Wieść o tym — wyraził się jeden z delegatów pod koniec zwiedzenia kraju — zaniesiemy tym gdzie oczekuje się od nas z tęsknotą źródłowych i naocznie stwierdzonych informacji. Powiemy wszystkim, że czas wielki wracać do Ojczyzny, która potrzebuje zahartowanych dłoni i gorących serc".

Należy się liczyć z tym, że Polacy afrykańscy z których dotąd jedynie 2.556 osób zgłosiło się na powrót (z czego ponad 1000 jest już w Polsce) w najbliższych miesiącach zjadą się do nas tłumnie, by Polskę w Polsce budować i chleb tułaczy na rodzimy własnymi rękoma na własnej ziemi zapracowany, zamienić.

Dostawy zagraniczne zboża w miesiącu maju br.

Ogółem wpłynęło do portów polskich w m-cu maju br. 16 statków ze zbożem i przetworami pochodzącymi zarówno z dostaw UNRRA jak i z zakupów dokonywanych przez Polską Misję Handlową w Waszyngtonie.

W ramach dostaw UNRRA otrzymaliśmy we wspomnianym m-cu 2.210 ton pszenicy, 40.597 ton kukurydzy, 2.551 ton jęczmienia, 174 ton owsa, 9.803 ton mąki pszennej i 3.810 ton mąki sojowej. Z zakupionych partii zboża i przetworów wpłynęło: 18.513 ton pszenicy, 6.435 ton mąki psztnnej i 3.808 ton kaszy kukurydzianej.

Należy podkreślić ogromny wzrost wyładowanego w naszych portach zboża i przetworów w porównaniu z poprzednim miesiącem. Itak w kwietniu wpłynęło jedynie 8.556 ton.

Opactwo Tynieckie
leży w gruzach

ODEZWA

Pod Wysokim Protektoratem J. E. Ks. Kardynała Adama Stefana Sapieżhy Księcia Metropolity Krakowskiego i Pana Dr. Kazimierza Pasenkiewicza, Wojewody Krakowskiego — wznowił przedwojenną swą działalność obywatelski komitet odbudowy Opactwa Tynieckiego.

Do Społeczeństwa

POLACY!

Opactwo Tynieckie leży w gruzach.

Niegdyś przeglądały się w falach wiślanych wyniosłe wieże kościoła, dumne mury i groźne baszty obronne, dziś sterczą na tynieckiej skale resztki zabudowań, poszarpane nie tylko biegiem lat, ale i ogniem i wojną.

Przed z górą dziewięciu wiekami powstało opactwo tynieckie, gdy za Kazimierza Odnowiciela krzepły zręby państwowości polskiej. Kiedy potęga Polski w XV wieku dochodziła do szczytu i Tyniec przeżywał okres swojej świetności. Gdy zaś Rzeczpospolita skłoniła się ku upadkowi, także opactwo tynieckie, wstrząśnięte wojenną zawieruchą zachwiało się, a gdy zaborcy rozdarli naszą Ojczyznę, opactwo w Tyńcu z ich ręki otrzymało wyrok śmierci.

Wola Narodu dźwiga z ruin całą Polskę. Odbudowujemy miasta wsie i miasteczka — powstają nowe warsztaty pracy.

W tym wielkim dziele odbudowy nie może być pominięty Tyniec. Nie może Starodawne Opactwo, świadek i pomnik naszej wiekowej świetności i kultury pozostać w stanie ruiny. Przez wieki było opactwo tynieckie ośrodkiem usilnej pracy dla najwyższych wartości duchowych — musi nim stać się na nowo!

Dziś gdy Stolica Apostolska Encykliką wzywa świat katolicki do odbudowy zniszczonego wojną opactwa benedyktyńskie go Monte Casino — czas i nam przystąpić do odbudowy Tyńca.

Tyniec to dziedzictwo świętego Wojciocha — św. Benedykta był on synem. Rocznicę męczeńskiej jego śmierci obchodziła Polska w tym roku wielką manifestacją gnieźnieńską.

Powstał komitet odbudowy Tyńca.

Wszyscy którym drogie są narodowe pamiątki, którym leży na sercu rozwój duchowy i kulturalny naszego kraju, wszyscy, którzy potęgę naszego Państwa chcą oprzeć na niewzruszonym fundamencie moralnym, niechaj spieszą z pomocą, niech wesprą pracę komitetu drobnymi nawet datkami, niech dopomogą pracy jednając dla idei odbudowania Tyńca licznych zwolenników.

Wzywamy do ofiarności!

UWAGI: Ofiary nawet najdrobniejsze wpłacać prosimy na Konto P. K. O. „Kraków" Nr IV — 447, „Opactwo Benedyktynów", (na odbudowę) bądź przez redakcje pism które wezwanie nasze umieściły.

Komitet Odbudowy Opactwa Tynieckiego.

Deklaracja Ogólnopolskiego Zjazdu Cechów Piekarzy

Minister Aprowizacji Włodzimierz Lechowicz otrzymał telegram od Prezydium Ogólnopolskiego Zjazdu Delegatów Cechów Piekarzy, w którym zebrani deklarują gotowość wzięcia ze swej strony udziału w akcji usprawnienia aprowizacji kraju.

ZE ŚWIATA DZIWÓW

Gwiazdy, które zabijają

W obserwatorium astronomicznym na Mount Wilson, w Kalifornji, doktor Abbott, badając właściwości promieni gwiazd, zdołał ustalić, iż gwiazdy, świecące blaskiem błękitnawym, wysyłają krótkie ultra-fioletowe promienie, których działanie jest zabójcze dla życia organicznego. Promienie te ulegają w górnych warstwach atmosfery ziemskiej całkowitemu rozkładowi przez nagromadzone tam warstw ozonu, dzięki czemu zabójczość ich zostaje całkowicie zniszczona. Gwiazdy o blasku błękitnawym posiadają temperaturę słońca. Najbardziej gwiazdą śmiercionośną jest zdaniem dr Abbotta wspaniale na tle nieba błyszczący Orion.

Każda z tych gwiazd jest więc podobnym słońcem jak nasze, najczęściej nawet większe, ale na planetach, znajdujących się ewentualnie dookoła tych gwiazd, nie mo że istnieć żadne życie organiczne.

Najstarsze drzewo

Aleksander Humboldt, wybitny przyrodnik i podróżnik, zwrócił uwagę na drzewo z rodzaju cyprśnik amerykański jako na najstarsze drzewo na świecie. Wspaniały ten okaz rośnie w Oasaca w Meksyku. Ma on w średnicy 15 metrów. Długi czas trwał między uczonymi spór co do wieku tego niezwykłego drzewa. Wybitny przyrodnik Adolf de Candoile obliczał swego czasu wiek tego drzewa na 6000 lat. Późniejsi uczeni twierdzili, że rośnie ono najwyżej 1500 lat, czyli że starszymi od niego były znane i słynne na cały świat drzewa mamutowe w Kalifornji.

Badaczom przyszedł z pomocą przypadek. Nad miejscowością Oasaca przeszła niedawno gwałtowna burza, która wyrwała z korzeniami szereg drzew, a najstarszemu drzewu odłamała jeden z olbrzymich konarów. Zajął się nim bliżej uczony profesor Land i policzywszy dokładnie na odłamanym konarze słoje roczne, czyli roczne przyrosty drzewa, roztrzygnął ostatecznie spór o wiek olbrzyma, stwierdzając, że rośnie on z całą pewnością ponad 7000 lat.

Strzelające rośliny

Rodzaj środków wybuchowych w obronie własnej spotyka się u roślin tak zwanych polipów niektórych gatunków. Posiadają one pewne komórki, w których zebrana jest trucizna, komórki te są otoczone błonką, gdy tylko jakiś ostry przedmiot dotknie tej błonki, pęka natychmiast, a ukryte żądło wylatuje z siłą i godzi we wroga.

KASZUBI
w anegdocie i humorze

LEON ROPPEL

(Ciąg dalszy)

Urodziny Dawida Długiego z Jastarni zostały przez Jerzego Bandrowskiego uwiecznione w literaturze.

Był to rybak nie byle jaki. Własna łódź, własne kartofle ,własną miał dojną krowę a co najważniejsze — wasną parę koni. Dwa rapy, czyli inaczej — kare.

Nie były to biedne szkapiny, żywione zazwyczaj przez rybaków charsztem, czy sicną. Nie przyszło też nigdy Dawidowi Długiemu na myśl oszukać je: — nałożyć im na oczy zielone okulary i wyprowadzić na sitąd, aby tu nakarmiły się wyrzuconą przez fale morskie kidziną. Zresztą nie dały by się też koniki nabrać nawet na owsik nadmorski, nie mający — prócz obiecującej nazwy — żadnych wartości odżywczych.

Krótko powiedziawszy, dobrze karmione konie Dawida Długiego były chlubą całego półwyspu. Gdy gospodarz wyprawiał urodziny, przez trzy dni bez mała gościł połowę wsi u siebie. Na jednym z takich przyjęć, zadraśnięty w swej „końskiej dumie", załadował swych gości na sanie i, mimo iż to był dzień upalnego lata poszorował po piaskach do Helu. Wiek ponoć nie widzieli Helanie takiego „breku", takiej pijatyki, jaką Dawid Długi urządził wtedy gościom swym w „Lwiej Jamie" na Helu.

Urodziny, to nie 1z długo oczekiwana okazja i powód do odwiedzin. Życzenia, o ile to tylko możliwe, przenosić trzeba osobiście choćby się przy tym nadłożyło na trudności. Znam taki wypadek z przedwojennych czasów polsko-gdańskich, kiedy po zostali za paszportowo-celną barierą Kaszubi gdańscy, odcięci zostali od pnia macierzystego i skazani na zgermanizowanie.

Cóż miał robić stary rybak z półwyspu, który wszystkie dzieci swe miał w Gdańsku a tu zbyt rozbudowana biurokracja czyniła trudności w wydaniu potwierdzenia obywatelstwa na dowodzie łożsamości!

Poradził sobie jednak ów rybak w inny sposób. Dał sobie zrobić portret przez malarza, zwinął go w rulon, wsiad na łódź i pojechał do Gdańska. „Hafenpolizei" otoczyła naszego rybaka z żądaniem wylegitymowania się. Wtedy on rozwinął płótno i pokazując palcem na swój konterfekt, pyta głosem pełnym zadowolenia i pewności:

— Nô, jem jô to, czy jô to nie jem?

Naturalnie, że policja gdańska, przyznała mu słuszność, obraz bowiem był udany. Puściła go do miasta, jednakże „na pamiątkę" jego pobytu w Gdańsku, zatrzymała sobie ten oryginalny dowód osobisty.

Powiedz mi co robisz, a powiem ci w granicach jakiego wieku się znajdujesz, bo:

Co 20 wësniła,
co 30 werobiła,
co 40 utrwalała —
to 50 rozdzelała!

Na ogół dość konserwatywni, nie mogą, czy też czasem nie chcą, Kaszubi poddać się nowoczesności czy też prądowi czasu, przeciwstawiają się jednak tylko do pewnego czasu.

Tak też szło mieszkańcom Kluk w powiecie słupskim w r. 1849, którzy uważali, że powinni być wolni od podatku drogowego, skoro rząd ówczesny nie starał się o nich, jak się należy i nie naprawiał ani nie budował im dróg. Ponieważ ani odezwy ani egzekucje nie odniosły skutku a uparci podatnicy wciąż odmawiali płacenia, przysłano wreszcie wojsko ze Słupska, które za rekwirowało bydło i popędziło do Smołdzina. Dopiero wtedy zapłacili gburzy i częściowo przeklinając, częściowo śmiejąc się, zabrali swoje bydło do domu.

Herb stolicy Kaszub — Wejherowa, — przedstawiający biały krzyż żołnierzy maltańskich w otoczeniu wieńca laurowego, z czerwoną różą pośrodku, dawał niejednokrotnie powody do żartów.

Jeszcze za rządów burmistrza Hermanna Erdmanna zapytał jeden z zamiejscowych:

— Cóż to jest za dziwna róża, co nie ma ani listka ani kolców?

A na to usłyszał w odpowiedzi:

— Kolców to tam w tym majestrace je aż wiele za wiele, a co do lestów, to me są też uskarżac nie możemë, bo te nama aż z gardła welôżają. Była to aluzja do niemieckiej policji w „Pickelhaubach" mającej swój odwach na parterze magistratu i do ogromnej ilości mandatów karnych, spadających na kaszubskich mieszczan.

Nawet cna Kościerzyna, cicho jak niedźwiedź, siedząca wśród swoich borów, dla swego herbu dostała się na ludzkie języki.

Złośliwie bowiem opowiadano sobie, że wizerunek niedźwiedzia w herbie, to jedyna rzecz, która zdobi salę posiedzeń rady miejskiej.

Kiedy burmistrz miasta Wejherowa, Teodor Bolduan, w jednym ze swych sprawozdań prasowych zbyt samochwalczo podkreślał swoje zasługi dla rozwoju i powiększenia miasta, jeden z dowcipnisiów, wychodzącej w tym mieście „Kleki", przypiął mu łatkę ośwśadczając, że jeżeli Wejherowo przez ostatnich parę lat powiększyło się o blisko cztery tysiące mieszkańców, to nie jest to chyba zasługą wyłącznie samego burmistrza, ale i na pewno też innych obywateli miasta.

Gdy kiedyś w jednym z naszych większych miast ustąpił wyższy urzędnik ze swego stanowiska, a napotkał się z zapytaniami, dlaczego to uczynił, to zwykł był odpowiadać:

— Wolę raczej, aby mnie się pytano, dlaczego dłużej nie piastuję tego urzędu, aniżeli ktoś miałby się dziwić, że w ogóle na nim siedzę.

Na Ziemi Kaszubskiej

Z pracy kół gospodyń wiejskich

Koła Gospodyń Wiejskich Związku Samopomocy Chłopskiej na terenie Powiatu morskiego co raz bardziej rozszerzają swą działalność i choć zadaniem ich jest podniesienie poziomu życia gospodarczego przez kształcenie na kursach, pokazach czy pogadankach organizowanych przez instruktorki referatu kobiecego Związku Samopomocy Chłopskiej a następnie wprowadzanie zdobytych wiadomości w życie codzienne, urządzają one jednak imprezy o znaczeniu kulturalnym i rozrywkowym. Nowo założone koło gospodyń Wiejskich w Oslaninie gminy Puck wieś, urządziło w niedzielę ósmego czerwca uroczyste poświęcenie krzyża w swej gromadzie, poczym podwieczorek dla zaproszonych gości, urozmaicony śpiewem, deklamacją i tańcami w wykonaniu członkiń Koła. Wolne datki z tej imprezy przeznaczone zostały na urządzenie świetlicy.

Niepewna pogoda niedzielna nie odstraszyła zaproszonych gości i delegacji z sąsiednich Kół jak i uczestniczek Obozu Przysposobienia Wojskowego Kobiet z Wejherowa. O godzinie trzeciej po południu rozpoczęła się uroczystość poświęcenia krzyża stojącego wśród starych lip, które pod jego opieką przetrwały zawieruchę wojenną. Na wstępie Koło Gospodyń odśpiewało pieśń religijną poczym ksiądz Kreft proboszcz z Mrzezina poświęcił krzyż wygłaszając przytym przemówienie do licznie zebranej ludności. W ładnych słowach zaznaczył przodujące od wieków stanowisko Polski jako państwa wiernego religii katolickiej omawiając przy końcu przemówienia znaczenie symboliczne krzyża tak w życiu narodu jak i poszczególnych ludzi.

Po poświęceniu odbył się w domu nad morzem podwieczorek dla delegacji i zaproszonych gości w liczbie około 120 osób, zorganizowany również wyłącznie przez Koło Gospodyń, które równocześnie mogły się pochwalić ciastami upieczonymi na tą uroczystość w czasie dwu dniowego kursu-pokazu pieczenia ciast. Przed podwieczorkiem odbyła się krótka impreza artystyczna jak śpiew deklamacje i tańce, potym przemówiła Kierowniczka Wydziału Kobiecego Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej z Sopot p. Inż. Zaleska, przybyła również na tą uroczystość. P. Inż. Zaleska wyraziła uznanie dla nowo założonego Koła życząc jego członkiniom dalszej owocnej pracy rozpoczętej w myśl starego polskiego przysłowia „Kto z Bogiem to Bóg z nim". W czasie podwieczorku zabrała głos Instruktorka Obozu P. R. W. z Wejherowa, przybyła z delegacją uczestniczek z różnych dzielnic Polski życząc Kołu również pomyślnego rozwoju dla dobra ogółu. Dziewczęta z Obozu urozmaiciły podwieczorek śpiewem a jedna z nich ubrana w barwny krakowski strój wygłosiła wesoły monolog.

Uroczystości niedzielne w Oslaninie pozostawiły miłe wspomnienia i powinny być zachętą dla tych gmin czy gromad, gdzie Koła dopiero się tworzą. Wieczorem, gdy zadowoleni goście opuszczali dom nad morzem, — jego fale szumiały cicho, zdawać się mogło, że usypiają na noc przy akompanjamencie pieśni drogiej i znanej każdemu mieszkańcowi wybrzeża:

„Morze nasze morze
My cię wiernie będziem strzec"

Instr. K. G. W. Zofia Babecka

Obroty poczty i telekomunikacji na terenie Gdańska i Gdyni w miesiącu maju 1947 r.

a) Ruch krajowy:

1) przesyłki listowe ogółem 3.498.444, w tym przesyłek poleconych 205.695, 2) czasopisma 504.533, 3) listy wartościowe 890, 4) paczki 57.489, 5) przesyłki za pobraniem 7.594, 6) przekazy pocztowe i telegr. na sumę 146.255.216, 7) wpłaty P.K.O. na sumę 242.337.781, 8) telegramy 92.956, 9) rozmowy telefoniczne 1.136.737.

b) wymiana poczty zamorskiej:

1) worki listowe 1.186, 2) worki paczkowe 207.458, 3) paczki 594.749.

c) ruch tranzytowy poczty zamorskiej:

1) worki listowe 599, 2) worki paczkowe 6.627.

d) ruch radiokomunikacyjny:

1) ogółem słów 313.891.

Szkoły nr 4 i 3 na wycieczce

Szkoła Powszechna Nr 4 urządziła w dniu 29. i 30. V. br. wycieczkę krajoznawczą, w której brała udział młodzież klas starszych pod opieką prefekta ks. Żurka i wychowawców. Kierownikiem wycieczki był naucz. p. Sikora. Przy sprzyjającej, pięknej pogodzie zwiedziła wycieczka miasto Tczew, pokrzyżacki zamek w Malborku, [illegible] miejsce kaźni Polaków-Stutthof i słynną katedrę Oliwską. To bezpośrednie zetknięcie się wycieczkowców z zabytkami przeszłości, wywarło niezatarte wrażenie i niewątpliwie przyczyni się do głębszej miłości naszej Ojczyzny. Kierownikowi miejskiego parku samochodowego i ob. burmistrzowi, który nam tą wycieczkę umożliwił, wyraża młodzież szkolna najserdeczniejsze podziękowanie.

Urszula Bigus ucz. kl. VII.

Tutejsza szkoła powszechna Nr 3 z inicjatywy grona nauczycielskiego i kierownika szkoły ob. Sarnowskiego — urządziła w ubiegłym tygodniu kilkudniową wycieczkę samochodami ciężarowymi. Trasa obejmowała miejscowości: Tczew, Malbork, Stutthof, Gdańsk i Oliwę. Wycieczka była bardzo wartościowa pod względem wychowawczym i naukowym i wywołała tym większe zainteresowanie wśród dzieci i rodziców, że urządzenie dalszej wycieczki przez tutejszą szkołę nie było dotychczas praktykowane.

Komunikaty Powiatowego Związku Cechów

Powiatowy Związek Cechów podaje do wiadomości, że egzamin mistrzowski w zawodzie rzeźnickim z wynikiem pomyślnym złożyli: Cegielski Stefan z Rumi, Hermann Kazimierz z Rumi, Ustarbowski Karol z Oliwy, Labuda Franciszek ze Starzyna, Walkusz Czesław z Pucka, Walkusz Franciszek z Jastarni i Witza Jan z Radoszewa.

Nowym Mistrzom życzymi owocnej pracy.

Egzamin czeladniczy w zawodzie rzeźnickim z wynikiem pomyślnym złożyli: Wróblewski Leon z Zelewa, Ścigała Wacław z Wielkiej Wsi, Plotzke Józef z Wejherowa i Okrój Jan z Gościcina.

Młodym czeladnikom życzymy Szczęść Boże

Powiatowy Związek Cechów w Wejhe[illegible] do [illegible] że [illegible] kołodziejskim z [illegible] pomyślnym złożyli: Piask Edmund z Kartuz, Kunath Józef z Celbowa, Holz Leon ze Starogardu, Piechowski Stanisław z Stężycy i Szufler Alfons z Skar[illegible]

Egzamin czeladniczy w zawodzie stolarskim z wynikiem pomyślnym złożył: Grynholc Jan z Wejherowa.

Młodym czeladnikom życzymy Szczęść Boże w dalszej pracy.

Jesteś Kaszubą

Wspieraj „Zrzesz Kaszebskô"

Przypominamy

że dziś to jest we wtorek odbędzie się w sali Prusińskiego w Wejherowie o godz. 20-tej

Pierwszy Popis

uczniów Miejskiej Szkoły Muzycznej przy współudziale chórów: męskiego „Harmonia" i szkolnego SS Zmartwychwstanek oraz zespołu instrumentalnego.

Dla uczczenia przypadającej w tym roku 75 rocznicy śmierci Stanisława Moniuszki, wykonanych zostanie kilka wyjątków z oper „Straszny Dwór" i „Halka".

ZE SPORTU

Wejherowo. KS „Gryf" rozegrał swe ostatnie spotkanie w piłce nożnej z cyklu rozgrywek o mistrzostwo okręgu z KS „Płomień" Gdańsk wygrywając je w stosunku 3:0. „Gryf" wygrał zasłużenie będąc drużyną zdecydowanie lepszą. Dzięki ostatniej serii zwycięstw „Gryf" uplasował się na trzecim miejscu.

Wejherowski Klub Sportowy Głuchoniemych walczył ostatniej niedzieli z Warszawskim KS Głuchoniemi. Po żywej i interesującej grze mecz zakończył się remisem 0:0.

SKS „Czytelnik" Wejherowo w towarzyskim spotkaniu z B-klasowym K S „Mir" z Gdyni przegrał w stosunku 1:4.

Na Wybrzeżu bawiła drużyna śląska K S „Zryw" Świętochłowice. W sobotę walczyła ona z KS „Milicyjnym" we Wrzeszczu przegrywając 1:15. Jedyny punkt zdobył Chrobok w wadze lekkiej remisując ze Skierką. „Zryw" przyjechał w składzie osłabionym.

W dniu wczorajszym drużyna ta bawiła w Wejherowie, gdzie walczyła z „Gryfem" wygrywając na ringu 10:4. Wyniki techniczne były następujące:

Waga musza: Przewdzingowi przyznano zwycięstwo nad Mikołajczewskim. Młodziutki Mikołajczewski stoczył porywającą walkę górując nad przeciwnikiem w II i III r. w I r. znalazł się jednak dwa razy na deskach, co zdecydowało o przegranej. Naszym zdaniem należał mu się conajmniej remis. Tak pięknie przeprowadzonej walki nie widzieliśmy dawno.

Kogucia: Połuczek przegrał na punkty z Millerem (Gr). Miller jest cieniem dawnego zawodnika, któremu wróżono wielką przyszłość w boksie. Walczy anemicznie, stracił refleks i brakuje mu oddechu. Jeśli nie zmieni dotychczasowego trybu życia to jego kariera w boksie jest skończona.

Piórkowa: Krystek znokautował w I r. Ziółkowskiego.

Lekka: Po ładnej walce Chrobok wygrał z Kowalskim, który poprawia się z meczu na mecz. Wadą Kowalskiego jest całkowity brak krycia.

Półśrednia: Szczypiór (Gr) poddaje się w I r. po chaotycznej walce Stasiakowi. Szczypiór, który nie umi zupełnie opanować nerwów nie powinien znaleźć się na ringu.

Średnia: Tyka wygrał po wyrównanej naogół walce nieznacznie na p-kty z Zyną (Gr).

Półciężka: Kurka przegrał w II r. przez k. o. do Borka. Po ładnej walce w I r. W II-ej Bork walczy nerwowo i chaotycznie atakując szerokimi zamachowymi, przyczym lewy przecinał powietrze. Bork wciąż jeszcze jest zawodnikiem z przyszłością. Jeśli znajdzie się w rękach dobrego trenera to zrobi karierę.

Nadprogramowo stoczono walkę w wadze papierowej między Kreftonem a Pieperem (Gr). Walka zakończyła się remisowo, wydaje nam się jednak, że Ślązak był nieco lepszy. Ma w każdym razie lepszą szkołę. (b).

W czerwcu przydziały mięsa na kartki zostaną pokryte w 100%

W m-cu czerwcu br. przydziały mięsa na kartki dla wszystkich kategorii zostaną pokryte w 100% w całym kraju.

Część konsumentów jak np. korzystający z zaopatrzenia przez Zjednoczone Centrale Aprowizacyjne (oprócz Resortu Komunikacji), przez Rejonowe Centrale Aprowizacyjne w Łodzi i woj. Łódzkim, w woj. śląsko-dąbrowskim, wrocławskim i wszyscy pozostali konsumenci w woj. śląsko-dąbrowskim otrzymają świeże mięso pochodzące z zakupów Funduszu Aprowizacyjnego. Pozostali otrzymają konserwy mięsne, względnie śledzie. Te ostatnie przypadną województwom pominiętym dotychczas w rozdzielnictwie, a mianowicie: warszawskiemu, kieleckiemu, lubelskiemu i białostockiemu.

Rozdział obuwia

— Starostwo Morskie Ref. Aprowizacji podaje do wiadomości, że w punkcie rozdzielczym „Bata" w Wejherowie dokonuje się rozdziału obuwia. Zakłady pracy zatrudniające ponad 50 osób odbiorą przydziały dla swych pracowników zbiorowo, na zasadzie Zarz. Min. Apr. z dnia 13. 2 46 r. Przydział winien być komisyjnie rozprowadzony wśród pracowników. Od dnia 21 — 26 6. 47 r., wydawać się będzie dla pojedynczych osób.

Ostateczny termin rozdziału upływa z dniem 26. 6. 47 r.

Tłoczono w Drukarni pod Zarządem Państwowym w Wejherowie. W-07709